

Nr 221,

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Hieronima.
Czw. św. Remigiusza.
Piąt. św. Aniołów Str.
Sob. św. Kandyda.
Niedz. NMP. Różańcow.
Pon. św. Płacyda M.
Wt. św. Branaona W.

Wschód słońca godz. 6 m. 00
Zachód słońca godz. 5 m. 40
Długość dnia godz. 11 m. 40
Ubytek dnia godz. 5 m. 05

Cena prenumeraty:

w ŁÓDZIU:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 5 „ 76

Zagranicą:

Miesięcznie rb. 1 kop. 10

REDAKCJA

I ADMINISTRACJA

Spacerowa Nr 41.

Telefonu Nr 595.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, społeczny i literacki, ilustrowany.

Sroda, dnia 30 września 1914 roku.

Kantory: własny w Warszawie ul. Hoża Nr 32; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 1—2-ej po południu.

CENY OGŁOSZEŃ: Nadesłane przed tekstem 50 kop. za wiersz petitowy. Ogłoszenia w tekście 1 rub. za wiersz petitowy. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem pierwszy raz 12 kop., następny 10 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (za każdą grubszą literę płaci się 2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy 25 kop. Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. Ogłoszenia, których terminy przypadają w dniu świąteczny, drukujemy w przed dzień święta lub po święcie. Artykuły bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Rosyjskie T-wo Ubezpieczeń Kapitałów i Dochodów „ŻYCIE” z r. 1835 („ŻYŻŃ”)

podaje do wiadomości ubezpieczonych w temże T-wie mieszkańców m. Łodzi i okolic, iż pokrycia za składki obecnie należy przesyłać do

Warszawskiej Generalnej Reprezentacji pomienionego T-wa w Warszawie przy ul. Miodowej Nr 7,

lub też bezpośrednio do

Zarządu Towarzystwa w Petrogradzie, ul. Glinki Nr 1.

Po wszelkie wyjaśnienia prosi zgłaszać się, począwszy od wtorku t. j. od dnia 29 b. m. do p. Mieczysława Zawadzkiego, pod adresem: Łódź, Hotel „Savoy”.

Zarząd T-wa Ubezpieczeń „ŻYCIE”.

2804

Z Karlsbadu do Łodzi.

(Wrażenia z podróży).

(Dalszy ciąg).

O g. 5 po poł. przybywamy na dworzec bu-sztehradzki.

Żegnani serdecznie przez znajomych, opuszczamy z radością Karolowe Wary.

Zarówno w Karlsbadzie jak i na innych stacjach większych przy wykupywaniu nowych biletów dla dalszej podróży, kasyerzy żądają okazania „Passierscheinu”, który natychmiast stemplują.

Bez takiego dokumentu odmawiają sprzedaży biletu.

Wszyscy podróżni w wagonach kolejowych poddawani są kontroli posiadania takich „Passierscheinów”.

Pociągi wloką się wolniutko, zatrzymują się na każdej prawie stacji, przystanki trwają po kilkanaście minut.

Jedziemy.

Do tego samego przedziału wchodzi dwóch oficerów rezerwy. Mówią o wojnie. Jeden z nich, starszy już człowiek, uważa Francję za najniebezpieczniejszego wroga z wszystkich przeciwników Niemiec.

Byłoby błędem, mówi, nie doceniać siły wojskowej francuzów. Tam od roku 1870 naucono się dużo. Należy poważnie oceniać położenie.

Po chwili wskakuje do przedziału młodziutki oficer huzarów. Radość w oczach, uśmiech na ustach. Uśmiecha się do wszystkich i do siebie.

Ciesz się ze swego mundur, gładzi guziki i szablę. Jakby szedł na pierwszą schadzke miłosną. Sklął dwom towarzyszom, którzy w minutę po nim zajęli miejsca w wagonie. Chciałby

nawiązać rozmowę. Ale tamci są posepni i senni. Rozpięli mundury i zmrużyli oczy.

Na małej stacyjce zbliża się para młoda. On w mundurze oficera. Catują się długo, długo. Jeszcze jeden uścisk. Jeszcze z okna wagonu głaszczą ją po twarzy. Pojechał.

Zachwiała się i jak kwiat podcięty upadła na peron.

Przez cały czas podróży koleją jesteśmy świadkami przewozu rannych z pola bitwy pod Kraśnikiem, Niedźwicą, Rawą Ruską, Tomaszowem lubelskim i t. d.

Szły długie pociągi, zatrzymując się na każdej stacji, gdzie zorganizowano posterunki sanitarne na dworcach dla zmiany opatrunków i działają komitety wydające rannym żołnierzom pożywienie i wzmacniające napoje.

Pokrzepieni żołnierze dziękują serdecznie dobroczyńcom za doznawane dobrodziejstwa.

Wypytywani udzielają chętnie informacji, gdzie walczyli i w jakiej bitwie zostali ranni.

Wkrótce pociąg rusza ze stacji.

Przeważną część rannych wywieziono do miast, w których stały ich pułki i gdzie mają własne szpitale...

W przedziałach, gdzie nas ulokowano ciasno... Na każdej stacji przybywa coraz więcej podróżnych. Trzeba pogodzić się z losem i znosić niewygody.

Po zmudnej, męczącej podróży, skutkiem przesady i wyczekiwania na połączenia z następnymi pociągami—dotarliśmy do Trzebinia o g. 8 rano.

Dowiadujemy się tutaj, że najbliższy pociąg do Mysłowic odchodzi dopiero około godz. 1 w nocy.

Trzeba czekać—niema rady!

Tymczasem zbieramy od różnych osób informacje, dotyczące dalszej podróży.

Późną nocą stajemy w Mysłowicach. Urzędnicy pograniczni rewidują nasze rzeczy.

Żandarm kolejowy w pikielhaubie, otrzymany wyjaśnienie, iż wszyscy przybywamy z Karlsbadu, o czym świadczyły przedstawione mu „Passierscheiny”, głosem tubalnym, rozkazał nam zabrać ze sobą walizki i udać się z nim do poczekalni klasy czwartej. W brudnej i ciasnej izbie, na ławkach przy ścianach spało snem twarzym kilkunastu robotników, których pociągiem o g. 6 rano wysłano do robót rolnych na Śląsk pruski.

Niezajęte były tylko dwie ławki; ustąpiło je znajdującym się w naszym towarzystwie kobietom. Mężczyźni spędzili noc całą stojąc, lub spacerując po słabo oświetlonej poczekalni. O godz. 6 rano, kiedy już zaświtało, wyprawiono najpierw robotników, poczem tenże sam żandarm kolejowy donośnym głosem wezwał nas, aby udać się do biura policji. Idziemy przez ulicę pod strażą.

W sieni gmachu policyjnego czekamy do godziny 10 rano, zanim raczył ukazać się komisarz policji.

Zwiastował on nam bardzo smutną nowinę, że od tygodnia wyszło nowe rozporządzenie władzy wojennej, zabraniające przepuszczania poddanych rosyjskich przez granicę niemiecką. Pan komisarz policji oznajmił przytem, iż nie wolno nam pozostawać w Mysłowicach dłużej, niż parę godzin i najbliższym pociągiem udać się musimy z powrotem do Karlsbadu albo zamieszkać w prowincjach po lewej stronie Odry położonych. Opierający się temu postanowieniu zostaną natychmiast aresztowani.

Usuwa nas z gmachu policyjnego na ulicę. Dwie panie, będące w naszym towarzystwie, zanoszą się od płaczu... Schutzman ostrzega, aby nie robić zgłębku ulicznego i rozpedza wszystkich. Kierujemy się na dworzec kolejowy, gdzie władze policyjne nie spuszczają nas z oka i pilnują wyjazdu naszego z Mysłowic.

Towarzystwo nasze rozbija się odrazu na dwie grupy.

Jedna, skorzystawszy z usług jakiegoś żydka faktora, cichaczem przemika się tramwajem do Katowic, pozostawiając rzeczy na stacji. Druga zaś, złożona z kilku osób, do której należał piszący, oparła się o Oświęcim.

Po przybyciu do Katowic, za pośrednictwem swego faktora, znajomi nasi zostali zameldowani i uzyskawszy nazajutrz od komendanta wojennego przepustki, udali się koleją do Sosnowca. Stąd zaś po wylęgitymowaniu się wyjechali do Częstochowy i dalej kołami do Łodzi.

Przejście w ten sposób granicy kosztowało niemało, gdyż pośrednik ów pobierał najmniej po 50 koron lub marek od osoby.

W Oświęcimie roi się od wojska. Na dworcu kolejowym tumult. W pobliskim hotelu brak miejsca zupełnie. Ledwo dostaliśmy numer w samym mieście. Okropna dziura! Ale niema rady. Byle tylko wypocząć, byle uciszyć coraz dzikszą i coraz boleśniejszą muzykę nerwów.

We Władysławokazie zawiesiła wypłaty firma manufakturowa Tow. udziałowego „S. M. Kirakozow i B. G. Oganow”.

Pasywa obliczają na 2,000,000 rubli. Firma ta rozwinięła szeroką działalność na Kaukazie, posiadając oddziały swoje w Tyflisie, Kutaisie, Gieorgjowski i t. d. Terazniejszy kryzys odbił się dotkliwie na interesach firmy i spowodował jej bankructwo. Głównymi wierzycielami są manufakturzyści moskiewscy i niektóre banki.

(k) **Narabunki leśne.** Nocy dzisiejszej dokonano zbiorowych grabieży drzewa w lasach miejskich. Usiłowano również ograbić magazyny kolejowe, lecz rabusiów odpędzono wystrzałami ochrony kolejowej.

(a) **Zamach samobójczy.** Wczoraj w godzinach popołudniowych przy ul. Staro-Zarzewskiej № 51, Józef Roźniński lat 54 robotnik bez zajęcia w bramie domu usiłował otruć się kwasem solnym.

Po udzieleniu doraźnej pomocy na miejscu, lekarz Pogotowia w stanie groźnym odwiózł desperata do szpitala Aleksandra.

(a) **Ogólne osłabienie.** Na ulicy Piotrkowskiej przed domem № 294, znaleziono Bejle Cote handlarke uliczną lat 59 w stanie ogólnego osłabienia z głodu i choroby. Doraźnej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia.

(h) **Zapalenie się waty.** Wczoraj o godzinie 11 m. 30 wiecz. została zawiadomiona straż ogniowa ochotnicza, że pali się wata w fabryce Braci Berlińskich przy ul. Rozwadowskiej № 5. Po godzinnej pracy ogień ugaszono. Pożar powstał od iskry motoru. Straty nieznaczne.

(a) **Ze Skierniewic.** Gubernator piotrkowski, szambelan Jaczewski przybył z Kuluszek do Skierniewic.

Z Konina. Niemcy od mieszkańców Konina, zażądali wydania ciepłej odzieży, jak futra, kożuchy i koldry. — Kto nie wydał tych przedmiotów dobrowolnie zabierano mu je siłą.

(a) **Odmowa ludności Tomaszowa.** Główny komitet obywatelski w Łodzi otrzymał od tomaszowskiego komitetu milicyi obywatelskiej podanie z prośbą o pozwolenie wywieżenia z Łodzi do Tomaszowa niektórych produktów, jako to: soli, pieprzu, cukru, naftę, świec i t. p. brakujących w tem mieście. Na ostatnim posiedzeniu łódzkiego komitetu obywatelskiego podanie to było rozpatrywane, lecz z powodu, że i Łódź pod tym względem znajduje się w położeniu przykrem, gdyż nieposiada dostatecznych zapasów tych artykułów, komitet z przykrością zmuszony się widział obywatelom Tomaszowa odmówić.

Niemcy pod Sieradzem.

Jak nam komunikują osoby przybyłe z Sieradza, główne siły niemieckie stoją pod Sieradzem we wsi kościelnej Wróblew, odległej o 9 wiorst od Sieradza, przy samej linii kolei kaliskiej pod przystankiem Sedzice.

Niemcy wkroczyli do Wróblewa jeszcze w poniedziałek dnia 16 b. m. drogą od Błaszek. Siły niemieckie składają się z pewnej części konnicy, głównie zaś z piechoty i artylerji.

Cieżkie działa ustawiono na cmentarzu. Z nich to bombardowano linię kolejową w Sieradzu. Każde działo ciągnięte było przez 8 par koni. Budynek kancelaryi gminnej niemcy zburzyli.

Na plebanii urządzono stację telefonu polewego. Nazajutrz uprzedzono ludność, iż w razie niszczenia przewodników telefonicznych, wojska niemcy rozstrzelają zakładników w ich liczbie i księdza miejscowego.

Piechota niemiecka splondrowała wszystkie gospodarstwa opuszczone przez ludność.

Po wsiach okolicznych, jak również i we Wróblewie, wymiłowano sterylizację przywiezionymi ze sobą lokomobilmami i natychmiast wywieziono podwodami w stronę granicy. Również rekwirowano zapasy nabiału, drobiu, trzody chlewnej i bydła, oraz furaz. Płacono kwitami, w części gotówką. We Wróblewie pozostawiono kolumnę obserwacyjną.

Główne siły niemcy kierują na Złoczew i Noworadomsk. Podjazdy niemieckie splondrowały Sieradz.

(k)

Zabici i ranni.

Zabici: kapitan Bykowski Jan, syn Aleksęgo; szt.-kapitan Walecki Eugeniusz, syn Mikołaja.

Ranni: podpor. Gajewski Piotr, syn Wincentęgo; podpor. Lipiński Konstanty, syn Aleksandra; Jarczyński Jerzy, syn Mikołaja; por.

Borkowski Józef (w szpitalu Białostockiej gminy sióstr miłosierdzia Czerwonego Krzyża.)

Lekkoranni: chorąży Kruszyński Włodzimierz, syn Eugeniusza.

Zginęli bez wieści: chorąży Stanisławski Piotr, syn Jakóba.

WOJNA.

Zwycięstwo Rosyan.

Sztab Naczelnego Wodza komunikuje: 28 września walki z wojskami niemieckimi trwają na okolicach Osowice — Druskienniki Simno. Przeszkodziwszy przeprowie nieprzyjaciela przez Niemen.

Spodziewana większa bitwa na północy lasów augustowskich.

W Galicji Zachodniej na przełęczy Dukla znieśliśmy tylne wojska austriackie. Cofająca się przez Lisko kolumna nieprzyjaciela porzuciła działa i przeszło 300 wozów.

W okolicach Krasno wzięliśmy 200 jeńców. Na drogach za Sanakiem leżą porzucone karabiny naboje i wozy.

(Dukla, miasteczko w Galicji środkowej, powiecie krośnieńskim nad Jasiołką dopływem Wisłoki przy najdogodniejszej przełęczy pomiędzy Węgrami i Galicyą. Tędy Cesarz Mikołaj I przerzucił część swej armji na Węgry w 1849 r.)
Przyp. Red.

Na terenie Galicji.

Petrograd, 30-go września. (WAT) Biuletyn Zwierzchniczego Wodza Naczelnego:

W Galicji Zachodniej w pobliżu Dukli tylne straż austriackie cofają się.

Pod Frysztatem austriacy porzucili wiele dział, amunicji i przeszło 400 wozów.

W okolicach Krasnego wzięliśmy 2000 jeńców, należących do 22 różnych pułków z 6 mieszanych korpusów.

Drogi za Sanakiem zarzucono karabiny, amunicję i wozy, które austriacy pozostawiają w ucieczce.

Na froncie pruskim.

Petrograd, 30-go września. (WAT) Biuletyn Głównodowodzącego opiewa, że rosyjanie zajęli ponownie Augustowo.

Sztab austriacki.

Petrograd, 30 września (WAT.) (Komunikat urzędowy). Wśród armji austriackiej skoncentrowanej pod Krakowem znajduje się arcyksiążę Karol Franciszek Józef, którego sztab główny składa się z generałów: Konrada v. Hoetzendorfa i Freuducha.

Główna kwatera austriacka zwróciła się w tych dniach do komendy niemieckiej z prośbą o przystanie jakichkolwiek nowych posiłków, choćby nawet landwery.

Ostrożność niemiecka.

Petrograd, 28 września (P.) Angielskie koła wojskowe stwierdzają, że niemcy pragną zachować swą flotę i nie chcą ryzykować jej na bitwę z Anglikami.

Rozpaczliwe położenie Austrii.

Petrograd, 28 września (P.) Główna kwatera austriacka wysłała notę do niemców z prośbą o nadesłanie na pomoc chociażby kilku korpusów landwery.

Zdobycie Zemuńia.

Białogród, 29 września. (P.) Wojska serbskie

zajął Zemuń. Walka była nader krwawa. Dalszy pochód umożliwiony.

Zajęcie Kamerunu.

Londyn, 29 września. Stolica Kamerunu Duana i stacya drogi żel. Bouna-Deli poddały się francusko-angielskim wojskom.

Petrograd, 28 września (P.) Wojska nasze zajęły znowóz Augustów (w gub. Suwalskiej. Red. „Rozw.”).

W wojskach skoncentrowanych pod Pradowem znajduje się arcyksiążę Karol-Franciszek Józef.

Na terenie francuskim.

Paryż, 30 września (WAT.) Główna komenda francuska upoważniła korespondenta wojennego „Tempsa” do oświadczenia, iż szala zwycięstwa w wielkiej bitwie na brzegach Mozy, przychyliła się ostatecznie na korzyść wojsk sprzymierzonych.

Szczególnie w krytycznej sytuacji znajduje się prawe skrzydło armji niemieckiej, otoczonej stale z trzech stron.

Wogóle na całym froncie wyczuwa się znaczne osłabienie oporu wojsk niemieckich i cofanie się ich jest coraz bardziej chaotyczne, szybsze, przebijające wyraźnie miejscami charakter bezładnej ucieczki.

Wszystkie oznaki wskazują na to, że niemcy będą już w najbliższym czasie zmuszeni do wycofania się zupełnego ze swoich doskonale obwarowanych pozycji i przerzucenia się za rzekę Mozę.

Paryż, 28 września (P.) Ogólne położenie na teatrze działań wojennych nie uległo zmianie. Na części frontu cisza znacząca. Jednakże w niektórych punktach, szczególnie między rzeką Aisne i Argonnami nieprzyjaciel atakował znowu gwałtownie, ale natarcia te odparto.

Londyn 30 września (WAT) Według doniesień urzędowych „Biura Prasy” wojska sprzymierzone wyparły już wojska niemieckie z ich ufortyfikowanych pozycji pod S. Quentin i pchają cofające się szeregi wzdłuż linii kolejowej S. Quentin — Behain. Cofanie się wojsk niemieckich jest tak pośpieszne, że nie wysadzają za sobą nawet mostów. Armia Kluga jest w dalszym ciągu w sytuacji i nader niebezpiecznej.

Cieżka artylerja francuska ustawiona na wyniosłych pozycjach poczyniła w szeregach armji tej olbrzymiej spustoszenia. Armia Kluga cofa się w zupełnym nieładzie. Będzie to miało decydujące znaczenie dla wyników całej bitwy i zdaje się zapewniać zwycięstwo wojskom sprzymierzonym.

Wojna serbsko-austriacka.

Nisz, 30 września (WAT.) Po ukończeniu głównej bitwy na froncie Lubowja — Zwornik, wojska serbskie przekroczyły ponownie Sawę i zajęły po dłuższej krwawej walce Zemuń.

Przyczyny zamknięcia Dardanelów.

Londyn, 30 września (WAT) Niezależnie od wczorajszego półurzędowego oświadczenia wielkiego wezyra w sprawie zamknięcia cieśniny Dardaneelskiej dla wszystkich okrętów, dziś W. Porta wręczyła przedstawicielom państw trójporozumienia w Konstantynopolu odpowiedź urzędową, w której oświadcza, że powodem, zupełnie normalnym, zamknięcia cieśniny jest niepokojące dla Turcji krążenie po wodach Egipskich sprzymierzonej floty francusko-angielskiej, do której w ostatnich dniach przyłączyła się flota grecka.

